

O splataniu się codzienności z wielkością na przykładzie życia i działalności Śp. Profesora Józefa Zwierzyckiego

Michał Paweł Mierzejewski¹



The glory and everyday activity in the lifetime of Late Prof. Józef Zwierzycki. *Prz. Geol.*, 60: 593–595.

Abstract. The life of Profesor Józef Zwierzycki was extremely interesting. He was born in Krobia, Western Poland, under the Prussian Partition. He completed his geological study in Berlin, at Humbolt University. Then, he worked in Netherland India (presently Indonesia), where he described metallic ores (Zn, Ag), discovered crude oil, constructed geological maps, and finally he was the chief of the Geological Survey. Józef Zwierzycki was decorated by the Netherland Government with the Oranje - Nassau Order, the highest civil order of the Netherlands. When he came back to Poland, he was arrested by the German occupant and sent to Auschwitz. After the Second World War, he organised the geology faculty at Wrocław University, where he gave lectures on stratigraphy and economic geology. Józef Zwierzycki supplied instruction to the Government on where to search the Cu ores in Lower Silesia. Together with eng. Wyżykowski, Prof. Zwierzycki is considered as the discoverer of this famous Cu deposit.

Keywords: Prof. J. Zwierzycki, Netherland India, Cu deposit

W 2011 r. minęła 50. rocznica śmierci prof. Józefa Zwierzyckiego, jednego z najwybitniejszych geologów polskich, o którego dokonaniach winniśmy wiedzieć.

Józef Zwierzycki urodził się w 1888 r. w Krobi w Wielkopolsce, w ówczesnym zaborze pruskim, w rodzinie właściciela młyna – wiatraku. Była to rodzina patriotyczna, w której czytało się polską literaturę piękną i prasę katolicką. Józef nauczył się w domu gry na pianinie i do późnych lat grywał utwory Chopina. Naukę podstawową pobierał w szkole powszechnej w Krobi (1894–1902), następnie uczęszczał do progimnazjum, złożonego z czterech klas, w Trzemesznie. Tam wstąpił do Towarzystwa im. Tomasza Zana (TTZ), gdzie kultywowano wartości patriotyczne. Do tej organizacji wprowadził Go Józef Kostrzewski, późniejszy profesor, odkrywca grodu w Biskupinie. Nadmieniam, że blisko 50 lat wcześniej uczniowie tego gimnazjum z klas wyższych gremialnie brali udział w powstaniu styczniowym. Zawdzięczamy to dyrektorowi tej szkoły, panu Meisnerowi, który został oddelegowany na to stanowisko przez Komisję Edukacji Narodowej, aby przeciwstawił się germanizacji. Gimnazjum Józef Zwierzycki ukończył w Gnieźnie. Oceny na świadectwach miał znakomite.

Dzięki temu dostał stypendium od Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego z Poznania. Umożliwiło Mu to studia w Berlińskiej Akademii Górniczej (1909–1913), gdzie uzyskał tytuł inżyniera. W czasie praktyki w kopalni rudy żelaza w Kirunie, w Szwecji za kołem podbiegunowym, nauczył się języka norweskiego od zatrudnionych tam robotników norweskich. Miało Mu się to bardzo przydać w przyszłości. Jednocześnie z górnictwem studiował geologię na Uniwersytecie im. Aleksandra von Humboldta w Berlinie. Hasłem tej szkoły było *Teoria cum Praxis*, co zaważyło na działalności J. Zwierzyckiego. Praktyki studenckie odbywał między innymi w kopalniach soli potasowych i kamiennych w Riedel, w Stassfurcie i innych, gdzie zetknął się z problematyką formacji cechsztyńskiej, co odbiło się na Jego działalności. W Berlinie

obronił doktorat na temat „Fauna głowonogów w pokładach Tendaguru w Niemieckiej Afryce Wschodniej”. Był to zbiór skamieniałości przywiezionych z Afryki przez Ekspedycję Tendagur² (1911–1913), która działała nad jeziorem Tanganika. Opracował też skamieniałości kopalnych gadów z Afryki Wschodniej. Zwierzycki musiał być uważany przez przełożonych za wybitnie zdolnego, skoro powierzono Mu do opracowania tak cenne zbiory, cieszył się też dużym zaufaniem. Dnia 14 października 1913 r. Józef Zwierzycki uzyskał doktorat z geologii, a promotor, profesor W. Branc, uwzględniwszy Jego polskie pochodzenie, poradził Mu, aby poszukał pracy za granicą. Józef skorzystał z jego rad.

W 1914 r. Zwierzycki wygrał konkurs rządu Holandii na stanowisko geologa eksploratora i pojechał na wiele lat do Holenderskich Indii Wschodnich (obecna Indonezja). Przed wyjazdem dostał od Holendrów ogromną zaliczkę i oddał do Towarzystwa im. Marcinkowskiego należności za stypendium oraz wyprawił bal dla wszystkich studentów ostatniego roku geologii (67 osób) i profesorów. W Indonezji odkrył złoża ropy naftowej, oceniał złoża cyny, platyny, złota i srebra. Robił też mapy geologiczne, zajmował się skamieniałościami kręgowców, sztuką indonezyjską [może właściwiej byłoby – malajską] (okazy przywiezione przez Zwierzyckiego znajdują się w obecnie w muzeum w Poznaniu). Interesował się także prehistorycznymi typami ludzkimi, badał zjawiska wulkaniczne, o czym opowiadał barwnie studentom po wojnie we Wrocławiu, był redaktorem czasopisma górniczo-geologicznego *Mijnningenieur*, brał udział w międzynarodowych kongresach geologicznych, na których wygłaszał referaty. Warto tutaj zauważyć, że mapy geologiczne wykonywał w dżungli, w terenie dziewiczym [bez jakiegokolwiek GPS-u!], a wyniki uzyskiwał znakomite. W 1933 r. Józef Zwierzycki awansował na stanowisko dyrektora służby geologicznej w Holenderskich Indiach Wschodnich i pełnił to stanowisko 5 lat, aż do swej emerytury. Kierował tam zespołem geologów należących do siedmiu narodowości. Jego podwładnym był

¹Institut Nauk Geologicznych, Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław; jmier@wp.pl.

²Ekspedycja Tendagur w Afryce Wschodniej, w pasie przybrzeżnym jeziora Tanganika. *Patrz Biull. Inst. Geol.*, 252: 261–264.

między innymi Reinout Willem van Bemmelen³, sławny twórca hipotezy undacji. W 1938 r. Zwierzycki został odznaczony przez rząd holenderski najwyższym cywilnym odznaczeniem – Krzyżem Oficerskim Orderu Oranje-Nassau.

Józef Zwierzycki posługiwał się językami: polskim, niemieckim, norweskim, holenderskim i angielskim. Znał też język francuski i malajski. W gimnazjum uczono w tamtych czasach jeszcze greki i łaciny. Zaoferowano Mu pozycję profesora geologii w Batawii, w Indiach Holenderskich, kapierowali Go też Amerykanie z przemysłu naftowego. Podobno prace J. Zwierzyckiego są nadal wysoko ceniłone, o czym opowiadał mi geolog angielski, który niedawno pracował w Indonezji.

W 1938 r. nasz Bohater wrócił do Polski i został naczelnikiem Wydziału Nafty i Soli w Państwowym Instytucie Geologicznym. [Po wybuchu wojny dyrektor Karol Bohdanowicz przekazał Zwierzyckiemu swoje uprawnienia, a ten w początkowym okresie okupacji dzięki energicznej postawie (i berlińskiemu akcentowi) uchronił instytut przed rozgrabieniem (Maślankiewicz, 1973)]. W 1941 r. został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do Auschwitz. Na szczęście dzięki znajomości obcych języków został przydzielony jako tłumacz do grupy Norwegów, co uwolniło Go częściowo od ciężkich robót. Inne źródła podają, że w Auschwitz był tłumaczem języka angielskiego.

Józef Zwierzycki w czasie studiów w Berlinie, dzięki swej wysokiej postawie etycznej, koleżeńskiej i empatii musiał być lubiany przez kolegów Niemców, co w sytuacji uwięzienia w obozie zaowocowało. Po interwencji żony Profesora Zwierzyckiego u profesora Bentza, specjalisty od spraw naftowych, on i paru innych geologów niemieckich wydobyli Go z Auschwitz. Został przewieziony do Berlina, aby tam pracować na potrzeby geologii. Józef Zwierzycki z profesorem Bentzem dali sobie słowo honoru, że Bentz będzie Zwierzyckiego bronił w czasie wojny, zaś Zwierzycki będzie bronił Bentza po wojnie. W Berlinie został zakwaterowany w hotelu, gdzie już przebywał Leon Kozłowski⁴ – dawny premier Polski. Obaj Polacy zaprzyjaźnili się ze sobą, nabrali do siebie zaufania i premier Kozłowski opowiedział Zwierzyckiemu, że w 1943 r. Niemcy przewieźli go samolotem wraz z kilkoma innymi Polakami do Smoleńska, a stamtąd do Katynia, by byli świadkami ekshumacji polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów. Leon Kozłowski, znający dobrze język rosyjski, wdał się w rozmowy z okolicznymi chłopami. Poinformowali oni premiera, że w czasie rozstrzeliwania w 1940 r. polskich oficerów przez NKWD, w pobliskiej willi przebywali oficerowie niemieccy, widocznie jako obserwatorzy zbrodni. Było to w czasie trwania sojuszu między Hitlerem a Stalinem, a więc przed napaścią Niemiec na

Rosję, która nastąpiła 22 czerwca 1941 r. (Wiadomość: tygodnik Polityka, Nr. 16, z dnia 23.IV. 2005, str. 84 lub hasło w serwisie Google: „Kozłowski Leon, premier, świadek”).

Józef Zwierzycki, choć sam prawy, ale na pewno nie naiwny (co się niestety prawym ludziom często zdarza), poradził premierowi Kozłowskiemu, aby ten jak najprędzej zniknął, bo jego wiedza, gdyby się wydała, zagraża jego życiu zarówno z rąk Gestapo, jak i NKWD. Niemców Zwierzycki poinformował, że Kozłowski zginął w czasie bombardowania Berlina, jednak on przedostał się szczęśliwie na Zachód, gdzie umarł w 1974 r. w Londynie. W serwisie Google jest błąd – podano, że Kozłowski zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w 1944 r. w Berlinie. Epizod o premierze Kozłowskim Profesor Zwierzycki opowiadał po wojnie, w 1948 r., studentom w czasie praktyki terenowej w Sudetach. Między innymi słyszał tę historię Leszek Sawicki, późniejszy dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego we Wrocławiu. [Bratanek premiera, historyk i dyplomata Maciej Kozłowski, autor książki o stryju („Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrój czy ofiara”. Iskry, Warszawa 2005) zna tę historię dzięki dr. Sawickiemu (Polityka.pl, historia, 6.04.2010), ale wg Wikipedii sprowadzenie szczątków premiera na Cmentarz Powązkowski w Warszawie w 1974 r. nastąpiło z cmentarza parafii św. Jadwigi w Berlinie.]

Powracając do głównego Bohatera opowiadania, to Zwierzycki miał zostać przewieziony przez Niemców pod eskortą w Karpaty, by poszukiwał tam ropy naftowej. Podczas podróży uciekł i ukrył się w Krakowie w mieszkaniu profesora Maślankiewicza. Po zakończeniu wojny uzyskał habilitację na Akademii Górniczo-Hutniczej, na podstawie pracy „Geologia złotożelaznej kopalni złota i srebra w Indonezji”.

Z Krakowa Józef Zwierzycki przeniósł się do Wrocławia, gdzie organizował szkolnictwo wyższe, kierował Katedrą Stratygrafii na Uniwersytecie Wrocławskim. Prowadził też zajęcia na Politechnice Wrocławskiej i w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Publikował wiele prac, głównie na temat surowców mineralnych.

Profesor Zwierzycki był świetnym i wszechstronnym wykładowcą. Wykładał geologię stratygraficzną, geologię świata, geologię złóż, a nawet hydrogeologię. Wykłady miał interesujące, ubarwione znakomitymi anegdotami. Niektóre pamiętam do dzisiejszego dnia. Wielkie wrażenie na mnie wywarła opowieść o badaniu terenów wulkanicznych, na których w zagłębieniach może gromadzić się CO₂, gaz trujący, cięższy od powietrza. Ekipa badaczy zabezpieczała się w ten sposób, że każdy z jej członków trzymał za kark pieska. Dopóki piesek szczeakał, teren był bezpieczny. Gdy piesek przestał szczeakać i mdlał, należało natychmiast przenieść się w wyższe miejsce. Zwierzycki był człowie-

³Reinout Willem van Bemmelen – ur. 1904 w Batawii, zmarł w 1983 r. w Austrii. Zajmował się geologią strukturalną, gospodarczą i wulkanologią. Badał Kordyliere Betycką. Jako geolog pracował w Indiach Holenderskich pod dyktando J. Zwierzyckiego. Wykonywał mapy Jawy i Sumetry. W 1949 r. opublikował 2 tomy "Geology of Indonesia". Od 1950 r. profesor Uniwersytetu w Utrechcie. W 1972 r. opublikował hipotezę undacji. Omówienie tej hipotezy zamieszczono na str. 242 w: Hohl Rudolf 1981 Die Entwicklungsgeschichte der Erde. Brockhaus Verlag.

⁴Leon Kozłowski – ur. 1892 r., zmarł 1944? 1974? Archeolog, polityk, premier rządu II R.P. w latach 1934-1935. Służył w 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich, w POW, w 1920 r. walczył ochotniczo z bolszewikami. Profesor archeologii Uniwersytetu we Lwowie. Poseł na sejm w latach 1928-1935, senator 1935-1939. W 1939 r. zagarnięty przez Sowietów do Moskwy i skazany na śmierć. Uwolniony w ramach układu Sikorski – Majski trafił do Armii Andersa. W 1941 r. przeszedł na stronę niemiecką. W Berlinie rokował z Niemcami i wypowiadał się o sytuacji w ZSSR. Wiadomości o jego śmierci w Berlinie są niepewne.

kiem odważnym. Przypominam sobie incydent w czasie odczytu na posiedzeniu PTGeol. w 1953 r. Prelekcję o neotektonice miał prof. Nikołajew, Rosjanin, który w czasie tego posiedzenia wyrażał się obraźliwie o publikacjach polskich geologów. Profesor Zwierzycki twardo i stanowczo przywołał Nikołajewa do porządku. A były to czasy stalinowskie.

W 1954 r. Zwierzyckiemu zaproponowano pracę na Uniwersytecie Indonezyjskim w Bandungu, ale tę ofertę odrzucił, chciał pracować dla Polski. Niedawno Stanisław Kościelniak, były student Zwierzyckiego, przypomniał jak Profesor żartował: „w Indonezji były dwa samochody, jeździli nimi gubernator i on sam. Zaś w Polsce w Studium Wojskowym Uniwersytetu jest 16 samochodów. Ja zaś muszę chodzić piechotą”.

Będąc na uniwersytecie Prof. Zwierzycki wykorzystał swoją wiedzę wyniesioną w czasie studiów geologicznych i praktyk w Niemczech. Skonstruował mapę obrazującą jak pokłady skał cechsztyńskich zawierających łupki miedziowo-żelazne, sole i ropę naftową, znane z Niemiec, powinny się kontynuować na terenie Polski, na Dolnym Śląsku. Mapa ta była podstawą poszukiwań tych surowców, uwieńczonego sukcesem. Trzeba nadmienić, że Niemcom, przed 1945 r., nie udało się natrafić wierceniem na złoża miedzi i srebro, oceniali oni możliwości ich występowania (Eisentraut, 1939; Rydzewski, 2007). Doktor Jan Wyżykowski w oparciu o tę mapę nawiercił w Sieroszowicach złożo miedzi w dniu 23 marca 1957 r. i jest uważany wspólnie z Prof. J. Zwierzyckim za odkrywcę tego surowca.

Obecnie Polska jest dziewiątym producentem miedzi na świecie (1/2 miliona ton rocznie) i drugim – srebra, co daje rocznie 4,5 miliarda zł zysku, a ten przemysł wraz z kooperantami daje pracę 100 000 ludzi.

Krążą pogłoski, że Nikita Chruszczow, który władał Związkiem Radzieckim po Stalinie, dążył do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami za cenę naszych Ziemi Zachodnich. W tym czasie odkryto złoża miedzi. Elity polityczne ZSRR nie zgodziły się na pomysł Chruszczowa, by tak ogromne zasoby miedzi przekazać w gestię Niemcom. Tak więc można by powiedzieć, jeśli te pogłoski są prawdziwe, że to dzięki Prof. J. Zwierzyckiemu i dr. J. Wyżykowskiemu Ziemia Zachodnie, wraz z Wrocławiem, pozostały przy Polsce.

Na tym nie kończy się szczęśliwe oddziaływanie śp. Prof. Józefa Zwierzyckiego. Jego asystentem był Jan Krasoń, późniejszy doktor geologii, który osiedlił się w USA i jest obecnie znanym światowym ekspertem od złóż. Miał on znaczący wpływ na zainteresowanie koncernów amerykańskich poszukiwaniem gazu łupkowego w Polsce. Inny uczeń Profesora, Tadeusz Gunia, znalazł problematyczne ślady mikrofauny w skałach metamorficznych uchodzących za archaiczne i zasugerował ich wiek na przełom proterozoiku i kambru.

Proszę nie sądzić, że kariera zawodowa Józefa Zwierzyckiego to tylko długi ciąg sukcesów. Spotkał się też z

porażkami. Nie udało Mu się uruchomić Wydziału Hutnictwa na Politechnice Wrocławskiej, choć było na miejscu pełne wyposażenie dla tej specjalności. Profesor boleśnie odczuł tragedię swego starszego syna, którego schwytano w czasach PRL-u, gdy się przedzierał na Zachód, i ciężko zachorował. Emeryturę wypłacaną przez rząd Holandii zabrali mu ówczesni decydenci partyjni i Zwierzycki cierpiał niedostatek, a miał na utrzymaniu żonę i trójkę dzieci. Nie udało Mu się znaleźć cechsztyńskich wielkich złóż soli potasowych, co było Jego marzeniem. Obecnie sole potasowe sprowadzamy z Białorusi.

Profesor Józef Zwierzycki zmarł w 1961 r. Został pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Piękny nagrobek powstał przy współudziale Stowarzyszenia Wychowanków Geologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Spotykamy się przy nim w Dzień Zaduszny i przy innych okazjach, bo Profesora szanowaliśmy i podziwialiśmy.

Przygotowując tekst korzystałem z znakomitego obszernego opracowania Kazimierza Urbańskiego, przekazanego mi do wykorzystania przez jego brata pana Macieja Urbańskiego, za co mu jestem wdzięczny.

LITERATURA

Pełna lista publikacji i innych prac Prof. Józefa Zwierzyckiego (70 pozycji) została opublikowana w Biuletynie PIG nr 264 (1973), w serii „Z badań Geologicznych na Dolnym Śląsku”.

Wybór publikacji:

1921 – De invloed van de tektoniek op het ontstaan van delfstoffen in Nederlandisch-Indië (Wpływ tektoniki na powstawanie minerałów w Indiach Holenderskich). Verslag van het Allgem. Ingen. Congr. Batavia 8–15 Mai 1920.

1923 – Kilka uwag o wulkanach Archipelagu Malajskiego. Kosmos, 48. Kraków.

1933 – Enkele nieuwere geologische waarnemingen op de tinealanden en op Sumatra betreffende het tinvraagstuk (Nowe badania geologiczne na wyspach cynowych i na Sumatrze). Mijningénieur, 14. Weltevreden.

1936 – De Geologie van de goudafzetting Redjang Lebong (Sumatra) en de kansen van verdere Exploitatie (Geologia złotożelaznej kopalni Redjang Lebong). Batavia.

1947 – Zagadnienie soli potasowych w Polsce. Prz. Gór., 3 (34), nr. 12. Katowice.

1948 – Lead and Zinc Ores in Poland. (Złoża cynku i ołowiu w Polsce). [W:] XVIII. Geol. Congr. London 1948. Prehistoryczne typy ludzkie na Jawie. Wiadomości Muzeum Ziemi, z. 4. Warszawa.

1957 – Mapa geologiczna rejonu wrocławskiego 1 : 500 000 Cyna. Pr. Wroc. Tow. Nauk. Ser. B. nr 84, Wrocław.

Publikacje omawiające działalność Prof. Józefa Zwierzyckiego:

MAŚLANKIEWICZ K. 1973 – Profesor Józef Zwierzycki i Jego działalność naukowa. Inst. Geol. Biul., 264. Z Badań Geol. Regionu Dolnośląskiego. T. XXII: 7–56. Foto. 1–10. Tamże spis prac J. Zwierzyckiego.

PIĄTKOWSKI J. 1973 – Prof. dr inż. Józef Zwierzycki jako inicjator badań nad cechsztytem w Polsce. Inst. Geol. Biul., 264. Z Badań Geol. Regionu Dolnośląskiego. T. XXII: 67–68.

GUNIA T. 1960 – Historia odkrycia rud miedzi na obszarze monokliny przedsudeckiej. Rudy i Metale Nieżelazne, 60 (2).

Praca wpłynęła do redakcji 25.04.2012 r.

Po recenzji akceptowano do druku 24.07.2012 r.

